

NA TRASACH i SKOCZNIACH NARCIARSKICH

Triumf Czecha nad Niemcem w Czechosłowacji, Zawody w Zakopanem, Krynicy, N. Targu, Przemyślu i Wilnie

Zawody w Smokowcu
Ośmego stycznia bieg, dziesiątego skoki po czeskiej stronie Tat. Urząd Koszycki Klub Sportowy, członek H. D. W. Oczywiście jedziemy. Konkurencja dobra, coś niecoś uszczelnia się z nagrodą.
O dziesiątej rano siódmego stycznia spotykamy się na granicy przy moście na Białce. Czech Bronisław, Zdzisław Motyka, Rudolf Bujak, Benet Simonson, Aleksander Rozmus, Kazimierz Schiele z żoną, panie: Ela Zietkiewiczowa i Nusia Fischerowa i niżej pod pisaną na gapia. Sanki z Jaworzyny czekają. Pogoda i starczyły mroź. Krótki popas w gościnny dom państwa Kęgla i dalej. W Zdzierzce obiad. Dwie kopy jaj, parę litrów wina. Już po ciemku o szóstej wieczór za jeżdżymy do Smokowca. Witają nas dr. Heli, dr. Reichard. — Przydział noclegów, kolacja, wzmianki o jutrzejszych biegach, losowanie numerów i spać.
Dowiedzieliśmy, że elita czeskich zawodników ukaże się na starcie Otokar Nemecky, Purkert, Möhlwald jeden i drugi, Franciszek Bujak, Stehlik, no i Norweg Ruid — trener czeskiego Szwa, wspaniały skoczek, niezły biegacz. Dnia poprzedniego Bim złamał nogę na skoczni przy Szczyrbskim jeziorze.
We wtorek rano przed Grand Hotelem ruch. Ustawiają mecie, znoszą ławki dla publiczności, koce dla zawodników. Nasi w dobrej formie, o prócz Motyki, który uskarża się na ból gardła. O wpół do dziesiątej wyjeżdżają panie koleją linową na start. O tej właśnie porze również mieli być wypuszczeni panowie na piętnastcie kilometrów Start się opóźnia. Sędziowie czekają na Purkerta, który jeszcze nie przybył. Wreszcie pojawia się. Spóźnił się na dwa pociągi i ledwo zdążył na dziesiątą. A reszta zawodników marża. Zawiewa zimny wschód ni wiatr. Dziesiąta dwadzieścia trzy wybiega pierwszy zawodnik ze startu. Czech ma numer szczęśliwy: trzytasy Dwunasty Kazimierz Schiele,

Motyka 27. Rozmus nie stał. Kupuje mandarynki i pedzi na trasę. Purkert stracił trzy minuty czasu przez swe opóźnienie.
Publiczności mało. Organizacji ani porównać z naszą. Za półtorej godziny można spodziewać się pierwszego. Idę przyglądać się ślizgającym się parom. Nagle krzyk. Pewnie jadą! Pierwsza przychodzi Zietkiewiczowa, rozgniewana, gdyż członek komitetu pan Fehete zalecał jej drogę. Straciła sporo czasu. W nocy trzy minuty wpada na metę panna Ewa Kegel z Jaworzyny. Ponieważ panie wypuszczano co trzy minuty wiadomym jest, iż nabitą Zietkiewiczowa. W końcu przybiega Fischerowa ostatnia, gdyż pomimo licznych zgłoszeń, tylko te trzy panie startowały. Myśle sobie po co to urządzać biegi pan — dużo hałasu, mało pożytku.
Wypytuję o trasę. Typowy bieg zjazdowy. Trasa uchodzi za nader trudną w oczach tutejszej publiczności i komitetu. Jednak tak że nie jest. Po południu tegoż dnia przejechałem ją prawie całą. Na upartej można kłki złożyć.

Wtem, na prostej przed hotelem pojawia się zawodnik. Tróka. Niki nie krzyczy i nie bije brawa. Naraz niespodzianka — Trzynaśka — Broniek Czech! — Moje rodaczki i ja pedzimy naprzeciwko i krzyczymy: brawo, gazu! — Nie potrzeba mu tego wcale. We wspaniałej formie, niezmechny, miła meta. Po chwili dopiero nadchodzi inni. Groźnym jeszcze ciągle jest Nemecky, numer dwudziesty piąty. Wreszcie i on się pojawia, czas ma jednak gorszy od Bronki. Motyka, którego dogoni Stehlik trzy kilometry przed metą, potrafił odsadzić się od niego o minucie dwadzieścia.
Po pewnym czasie wiadomość z grona sędziów. Pierwszy jest Czech, drugi Nemecky, trzeci Motyka, czwarty Ruid. Hip, hip, hurra!

Po południu oficjalny komunikat:
I klasa:
1) Bronisław Czech (Polska), czas 1:07.44, nota 20.000, 2) Otokar Nemecky (Kosice), czas 1:11.04, nota 18.333, 3) Zdzisław Motyka (Polska), czas 1:12.21, nota 17.692, 4) Sigmund Ruid (Oslo), czas 1:12.33, nota 17.592, 5) Benet Simonson (Oslo), czas 1:12.45, 6) Stehlik (Svaz), czas 1:12.47, 7) Franciszek Bujak (K. V.), czas 1:14.06, 10) Rudolf Purkert (H. D. W.), czas 1:21.36, nota 13.083, 11) Franciszek Möhlwald (D. S. W.), czas 1:24.36, nota 11.567.
II klasa: 1) Zizus (Svaz), czas 1:15.02, 2) Martin (Svaz), czas 1:15.12.
Klasa starszych: 1) Kazimierz Schiele, czas 1:19.51.
Panie, I klasa: 1) Ewa Kegel (K. V.), czas 17.16, 2) Zietkiewiczowa (Polska), czas 17.40 II klasa: Nusia Fischerowa, czas 20.59.

Turniej hokejowy w Davos, w którym bierze udział drużyna A. Z. S. rozpoczął się w dniu 13 b. m. Na pierwszy ogień poszły Davos H. C. i Europa Canadians. Kanadyjczycy osiągnęli po zaciętej wyrównanej walce wynik 2:1 (0:0, 0:1, 2:0).

W poniedziałek gra A. Z. S. z Europa Canadians i Davos H. C. — Berlin, Riessersee. Program następnych spotkań jest następujący: 15.1 — team niemiecki — A. Z. S.; 16.1 — Davos H. C. — A. Z. S.; 17.1 — team niemiecki — Europa Canadians.

Drużyna polska rozegra w dniu 19.1 w Wiedniu spotkanie z reprezentacją stolicy Austrii.

Co do sprawy Zietkiewiczowej kierownik ekspedycji Schiele nie wnosi protestu, gdyż zderzenie z panem Fehete nie miało miejsca na trasie.

Trasa biegu panów na 15 km. nie była zbyt dobrze znaczone. Niedaleko za startem połowa zawodników zbłądziła. Następnie nie widze



TROJANI (SZWAJCARJA). Wspaniałe zdjęcie jednego z najlepszych skoczków szwajcarskich.

Zytkowicz mistrzem Krynicy Rajski rewelacją zawodów narciarskich

Tegoroczne zawody narciarskie o mistrzostwo Krynicy odbyły się w konkurencji dość słabej. Wpłynęły na to: konkurencyjny meeting wszechświatowski Sokola w Zakopanem i wypadek w Smokowcu zeszłorocznego mistrza Krynicy — Bronisława Czechy.

Z zawodników zakopiańskich przybyli więc do Krynicy Rozmus, Karol Szostak, Mietelski, Zdzisław Motyka, Król, Simonson, a z pań: Zietkiewiczowa. Pełniąc startowali narciarze z Wisły krakowskiej, z Nowego Targu, z Krynicy — z Beskidu i S. N. P. T. T. Bieg 18 km., rozegrany w sobotę bieg od startu — na górę nad domem zdrojowym — przez Jakóbkę, Jasienik, Borcie, Kępciowa, Jaworzynkę, Soltwinę i Górę Krzyżową — do mety wyznaczanej w miejscu startu. Charakter trasy biegu był naprawdę zjazdowy. Warunki śniegowe dobre.

Wyniki były następujące:
1) Szostak Karol (S. N. P. T. T.) — 1:14.16, 2) Zytkowicz (Beskid) — 1:17.08, 3) Simonson — 1:18.27, 4) Motyka (S. N. P. T. T.) — startował po chorobie — 1:18.41, 5) Rajski (Wisła) — 1:21.36, 6) Król (Wisła) — 1:24.04.

W drugim dniu zawodów o mistrzostwo Krynicy rozegrano konkurs skoków z wynikami następującymi:
1) Mietelski (Wisła) nota 15.500, skoki 47 i 42 mtr., 2) Zaydel nota 14.628, skoki 36 i 45 m., 3) Rajski nota 14.275, skoki 43 i 42 m., 4) Zytkowicz nota 14.000, skoki 42 i 42 m., 5) Rozmus nota 11.351, skoki 52 i 49 m. (z upadkiem).

Mistrzostwo Krynicy w kombinacji zdobył Zytkowicz — nota 15.460 przed Rajskim — nota 15.387 pkt.
Prawdziwą rewelacją była świetna forma Zytkowicza, a zwłaszcza młodego narciarza Rajskiego.

potrzeby, by trudne miejsca znaczyć żółtymi chorągiewkami, zwłaszcza, gdy miejsc takich wogóle nie ma.

Podejście 300 metrów. Zjazdu mało, parametryczne zjazdy i znów podbiegi. Tylko Czech sobie chwalił trasę. Ale też nabił Nemeckiego przeszedł o trzy minuty.

Wieczorem ci, którzy nie skaczą idą na dancing. Oczywiście i ja. W ramach naszego skromnego budżetu, obławiamy zwycięstwo polskich barw.

W środę elektrycznym tramwajem jedziemy do Westerowa, część na nartach, część sankami wali do skoczni, położonej o dobre pięćdziesiąt minut od Westerowa. Dzień znowu śliczny, ciepły.

Skocznia przygotowana dobrze. Publiczność jak na tutejsze warunki sporo.

Pierwszy skacze Zizus Svaz. Dwadzieścia metrów z upadkiem. Purkert (H. D. W.) wyciąga czterdzieści jeden. Następnie Czech. Tylko trzydzieści pięć, ale pewnie. Zresztą pierwszy skok z mniejszego rozbiegu. Po Bronku zaraz Ruid. Czterdzieści jeden metrów, lecz w jakim stylu! Czujemy, że nie łatwo będzie Czechowi zdobyć pierwsze miejsce w kombinowanym biegu. Tembardziej, że Nemecky osiąga trzydzieści siedem w niezłym stylu. Pierwszy skok Rozmusa trzydzieści pięć metrów. Poza tym niezgorzej skaczą: Möhlwald Willy, Beranowsky i młody chłopak Mördi z K. V.

Druga kolejka. Rozbieg z górnej platformy. Czech osiąga czterdzieści jeden, Ruid czterdzieści osiem, Nemecky tylko trzydzieści cztery, Rozmus trzydzieści osiem, Purkert czterdzieści siedem, ale pada. Reszta nas nie obchodzi.

Ostatnie skoki w konkursie. Broniek wyciąga czterdzieści cztery. Rzuca nim. Cudem łapie równowagę i zjeżdża bez upadku.

Teraz Ruid. Naprawdę rośnie. Wspaniały skok. Na tablicy pojawia się pięćdziesiąt trzy metry. Broniek w najlepszym razie drugi. Rozmus skacze gładko i pewnie 46, Nemecky — 44, Purkert — 49 w pięknej formie.

Po chwili konkursu skończony. Jeszcze poza konkursem Czech, który tego roku skacze poniżej dawnej formy, upada fatalnie. Narta złamana, nos rozbity, trochę kuleje, ale nie poważnego.

Na deser skok podwójny — Ruid. Purkert. Startują z mniejszego rozbiegu, trzymając się za ręce. Ruid czterdzieści jeden, Purkert czterdzieści, ale jak murowane.

Wyniki: Klasa I. 1) Ruid (Svaz, Oslo), 41, 48, 53 mtr., nota 18.527, 2) Nemecky (C. Z. V.), 37, 34, 44 mtr., nota 16.902, 3) Czech (P. Z. N.), 35, 47, 44 mtr., nota 16.277, 4) Rozmus (P. Z. N.), 35, 38, 46 mtr., nota 16.249, 5) W. Möhlwald (Z. V. V.), 34, 39, 40 mtr.,

W mistrzostwie tenisowym światła zawodowców, rozegranym w Nici o „Bristol cup”. Koźeluh pokonał w półfinale Ramillona 6:0, 6:4, 6:1, zaś Albert Burke — Najucha 6:1, 6:4, 4:6, 7:9, 9:7. W finale Koźeluh zwyciężył Burkego 6:3, 6:1, 6:0.

Koźeluh więc, jak się okazało, jest bezkonkurencyjny wśród zawodowców tenisowych.

Najświeższa dłużyna hokelowa w Austrii — Wiener E. V. — pokonała w Budapeszcie B. K. E. w stosunku 2:1. Węgry więc, sądząc po wynikach turnieju w Smokowcu i Budapeszcie, są poważnym przeciwnikiem i zwyciężyć ich teraz niełatwo.

nota 15.388, 6) Purkert (H. D. W.), 41, 47, 49 mtr., nota 14.360, 7) F. Möhlwald (D. S. V.), 23, 35, 38 mtr., nota 13.249, 8) A. Hnyk (Svaz), 28, 36, 38 mtr., nota 10.888.

Klasa II. 1) Leo Stehlik (Svaz), 20, 31, 36 mtr., nota 16.638, 2) Horacek (Svaz), 20, 36, 36 mtr., nota 9.916.

Bieg kombinowany. 1) Ruid, nota 17.684, 2) Czech, nota 17.430, 3) Nemecky, nota 16.888, 4) Stehlik, nota 13.765, 5) W. Möhlwald, nota 13.607, 6) Purkert, nota 12.944, 7) F. Möhlwald, nota 11.657.

Wyniki dla Polaków świetne. Ruid lepszy jest o klasę od naszych skoczków. Potężne wybiecie się, praca rąk i nóg w powietrzu. Ładuje jak samolot, a nie człowiek, odnosi się wrażenie, iż w ostatniej chwili przed zetknięciem się jego nart ze śniegiem, podrywa je i rzutem rozłożonych ramion przedłuża skok jeszcze o parę metrów. Purkert, najlepszy skoczek Czechosłowacji, też góruje nad naszymi zawodnikami, zwłaszcza, że Broniek Czech może z powodu zmiany stylu stracił nieco na pewności. Rozmus jest w doskonałej formie i jego ostatni skok na skoczni w Westerowie był piękny. Nemeckiego na skoczni naszej nabił z pewnością, pomimo tego, że Czechosłowak poprawia się z roku na rok.

Wieczorem nastąpiło rozdanie nagród „Motyczka”. Jak go nazywa Nemecky, ledwo łaził. Dala mu radę gorączka. Skromnie, bez alkoholu poszliśmy spać. Nazajutrz powrócił tą samą drogą. Pięćdziesiąt kilometrów z okładem sankami. Część towarzysza ruszyła przez przełęcz pod Kopą.

Jeszcze przed odjazdem posłaliśmy do dyrektora zarządu Smokowca prośbę o skierowanie na obiedzie kelnerów w restauracji Grand Hotelu. Jedzenia mało, obsługa więcej niż niegrzeczna; nieznacznie doprosić się nie można było, nawet za własne pieniądze. Używamy sobie sownice, polecałmy z powrotem do pobliskiej Ochłazy.

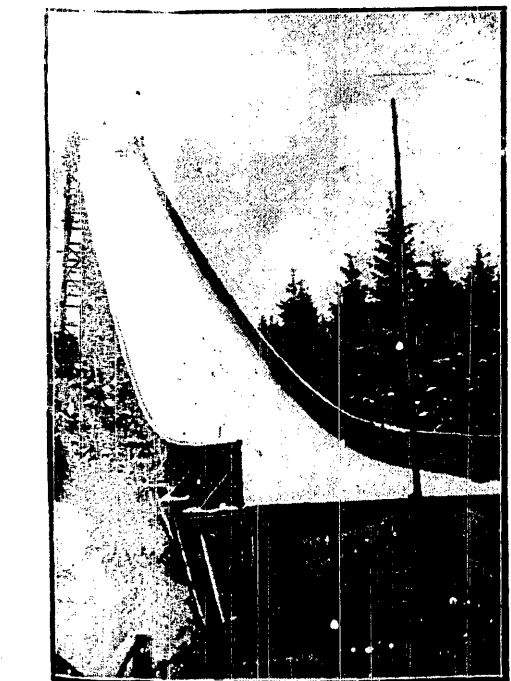
Rafał Malczewski.



BRONISŁAW CZECH, najlepszy narciarz polski osiągnął w Westerowie wspaniałe sukcesy.



STANISŁAW MIETELSKI, trener w konkursie skoków na nartach w Krynicy.



SKOCZNIA W KRYNICY, z której rozegrano w dn. 13 b. m. mistrzostwa, przypomina do złudzenia zamieszczoną obok niżej skocznia niemiecką, zbudowaną o rok później.



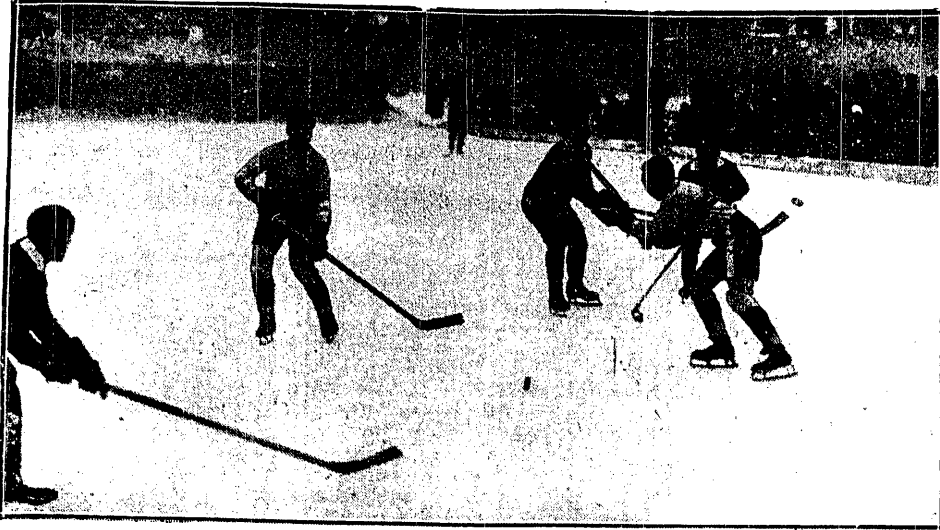
NAJWIEKSZA SKOCZNIA NIEMIEC. W Johanngeorgenstadt otwarto dn. 6 b. m. największą skocznia niemiecką. W konkursie otwarcia wzięli udział najznakomitsi narciarze niemieccy. Zwyciężył Recknagel (widzimy go w skoku) przed Glassem, Prietzeljem i Mullerem. Recknagel osiągnął 62 mtr.



TRZECH BRAMKARZY. Po meczu team Wiednia — kombinowana drużyna polska w Krynicy. Bramkarz austriacki Lechtenstein wita się ze Skocznikiem. Z tyłu stoi Czaplicki jako sędzia.

Przed wielkimi bataliami hokeistów polskich

Turniej w Davos, Riessersee, Insbrucku i Budapeszcie. A. Z. S. jeszcze w słabej formie



A. Z. S. WARSZAWA — WISLA 18:0
Krygier z podania Tupalskiego strzela nieuchronnie bramkę.



BUDAPEST K. E. — LEGIA 3:0
Jeden z licznych groźnych ataków Węgrów na bramkę warszawiaków.

Turnieje hokejowe w Krynicy zamknęły pierwszy okres przygotowań Polski do mistrzostw Europy w Budapeszcie. Po przejściu intensywnego treningu, po rozegraniu szeregu meczów z drużynami krajowymi i słabszymi zagranicznymi, hokeiści polscy wyjechali na wielkie tournée po Szwajcarię, Niemczech i Austrię, by wyczłochać swą formę i w jej pełni stanąć do walki o tytuł mistrza Europy.

Zmiany w składzie reprezentacji są w roku bieżącym w porównaniu do ubiegłego dość znaczne. Zmalał w niej znacznie udział Warszawy, zwiększył się — graczy lwowskich. Sześciu i Pastewski okazali się graczami miętymi, mało skutecznymi. Pierwszorzędne talenty wykryto natomiast w Maurerze z Pogoni, Sabinie i Hemmerlingu z lwowskiego T. L. Wacek Kucharz braku technicznych nadabry znaczną ambicję. Poza tym jedzie szóstka A. Z. S. warszawskiego: Kulę, Kowalski, Żebrowski, Adamowski, Tupalski i Krygier. Bramkarz — Czaplinski z powodu zajęć zawodowych wyjechać nie może. Tupalski zresztą przyjdzie też dopiero do Riessersee na drugi mecz (24 stycznia). Z rezerw należy jeszcze wymienić bramkarza Wiro-Kiro i obrońcę Godlewskiego z Włna, oraz Kawińskiego z Legii. Jako bramkarz reprezentacji wjeżdża Stogowski z T. K. S-u.

Tak się przedstawia skład reprezentacji polskiej, która w dniu 10 b. m. pod kierownictwem dr. Polakiewicza i p. Osiecińskiego — Czaplinskiego wyjechała z Krynicy, a częściowo z Warszawy do Szwajcarii. Pierwszy etap podróży, to Davos i wielki turniej międzynarodowy w dn. 13 stycznia z udziałem kombinowanej drużyny niemieckiej, Davos, H. C. i Paris Canadians. W tym meczu drużyna rozdzieliła się na dwie grupy. Silniejszy zespół (głównie członkowie A. Z. S.) wyjeżdża na dwa mecze w Riessersee (22 do 24 stycznia). Druga rezerwowa grać będzie w Austrii — w Insbrucku i Zermatt. Drużyny połączą się w Wiedniu, skąd wyjadą do Budapesztu.

O formie poszczególnych graczy wiele można powiedzieć na zasadzie obserwacji turnieju krynickiego. A. Z. S., ostoja naszej reprezentacji, bezwzględnie jeszcze nie jest u szczytu możliwości. Największe braki wykazuje Adamowski, nie wytrzy-

mułający tempa i słaby fizycznie. Gracz ten jednak pilnie trenuje i są nadzieje że na Budapeszt będzie w pełni sił. Tupalski nie osiągnął też jeszcze szczytu swej formy. Kondycja fizyczna przewyższa go znacznie Krygier. W obronie Kowalski wskutek choroby kolan ciągle jeszcze jest niepewny. Kulę natomiast jest w formie świetnej. Czaplinski jest lepszy od Stogowskiego, który gra dla efektu i lek-

między innymi wybiegami stwarza wiele niebezpiecznych sytuacji. W razie koniecznej potrzeby Czaplicki przyjdzie do Budapesztu. Wiro-Kiro nie wiele ustępuje Stogowskiemu. Wielkie

talentami są Maurer i Hemmerling. Maurer, może jeszcze za wolny dla ataku, wykazuje już klasę gry znanego Jaenickiego. Hemmerling, doskonale jeżdżący jest pełnowartościową rezerwą. Sabinie jest bardzo dobry, według niektórych lepszy nawet od Hemmerlinga. Rutynowany Żebrowski, Godlewski i Kawiński są rezerwą, która może być bardzo pożyteczną.

Spotkania międzynarodowe

Tupalski wyjechał z Gdyni w dniu 22 lub 23 stycznia aeroplanem przez Berlin do Monachium i jest nadzieją, że przynajmniej jeden mecz z Riessersee odbędzie się już przy jego udziale.

W towarzyskim meczu hokejowym A. Z. S. (Poznań) — K. E. P. 1:0 oba zespoły grały słabo, przedewszystkiem zaś kiepsko strzelały. Jedyną bramkę dnia zdobył Karolczak. Sędzią p. Piotrowski.

W Krakowie rozegrano dwa mecze hokejowe. Dnia 7 b. m. Legia pokonała Cracovię w stosunku 12:1. Drużyna warszawska przewyższała przeciwników pod każdym względem i stale gościła pod bramką przeciwników. Łupem bramkowym podzielił się Sześciu (5), Pastewski (5) i Lange. W d. 8 b. m. Makabi pokonała Sokół w stosunku 2:1.

Miejszysztowski turniej hokejowy zostanie rozegrany w Zakopanem przy udziale drużyn Lwowa, Krakowa, Poznania i Warszawy.



WŁODZIMIERZ KRYGIER

Po pierwszych startach narciarzy zakopiańskich

Każdego zapewne interesuje, w przededniu największych na ziemiach Polski zawodów narciarskich forma czołowych zawodników zakopiańskich, którzy reprezentować będą w lutym barwy polskie w mistrzostwach Europy.

Przedewszystkiem rzucić się w oczy pełnia formy, jaką już dzisiaj osiągnęli nasi „najlepsi” zarówno w biegach, jak i w skokach. Czy potrafią się oni utrzymać na tym poziomie do 5 lutego? Czy nie będą przetrnawani?

Na pytania te nie możemy dzisiaj odpowiedzieć. Wszystko zależy będzie od umiejętności pokierowania uzyskaną formą zawodników, w ciągu kilku tygodni poprzedzających mistrzostwa Europy.

Na progu sezonu skoki Bronka Czecha, odpowiadające jego najlepszym wynikom olimpijskim, są dowodem wielkich postępów tego zawodnika. W następnych konkursach nie wysiła się zbyt, tembardziej że warunki śniegowe nie były najlepsze. Osiąga lekko pięćdziesiąt kilka metrów, rezerwując swe możliwości na ważniejsze zawody.

W biegu 18 km. może się Czech poszczycić czasem: 1 g. 27 m. 18 s., odpowiadającym zeszłorocznemu wynikowi Ot. Nemetzkiego w mistrzostwach Polski, osiągniętym przez tego znakomitego biegacza pod koniec sezonu i w pełni formy.

Główny konkurent Czecha w biegach, Karol Szostak, pomimo półtoraj minuty różnicy nie ustępuje prawie zupełnie mistrzowi Polski na trudnym dystansie 18-ki.

Czas jego lepszy od zeszłorocznego o 5 m. 30 sek., przy tej samej trasie i identycznych warunkach śnieżnych jest najlepszym dowodem postępów tego zawodnika od ubiegłego sezonu. Słaba jego strona są skoki i dlatego jest on w kombinacji zupełnie niegroźny dla Czecha.

Motyka Zdzisław, lekkoatleta i narciarz, utrzymuje się na swoim dotychczasowym poziomie z lekką przeciętną poprawą czasów o kilkadziesiąt sekund. Mamy wrażenie, że nie osiągnął on jeszcze pełni swej formy narciarskiej i w najbliższych zawodach będzie znacznie lepszy.

To samo można powiedzieć o Julianie Motyce, którego dzieli przeszło trzy minuty od najlepszego wyniku zeszłorocznego, gdy w zażartej walce z Nemetzkim i Novakiem pokonał wszystkich polskich biegaczy z Br. Czechem na czele.

Szostak Antoni, drugi po Bronku zawodnik polski do kombinacji, nie mógł wyzyskać swych możliwości, gdyż wylosował pierwszy numer, został skazany z góry na torowanie

ślada i beznadziejną ucieczkę przed goniącymi go współzawodnikami. A wiemy doskonale jak sytuacja taka deprymuje i wyczerpuje nerwowo. Rasowy ten biegacz, chcąc odegrać poważniejszą rolę w biegu złożonym musi popracować nad skokami, tembardziej że ostatnie jego wyniki zeszłorocznie wykazały duży postęp w tej konkurencji. Jeszcze jest czas.

Słabiej, niż zwykle prezentują się tacy doskonali biegacze, jak Kuraś J. i Bułak J. Zdaje się, że brak czasu na treningi jest głównym tego powodem. Wyniki w 18-ce Skupienia i Berycha, którzy wylosowali się w pierwszej dziesiątce na 8 i 9 miejsc, stawała ich w pierwszym szeregu biegaczy polskich.

Po pięknym sukcesie Berycha w sztafetach, możnaby przypuszczać, że dystans 18 km. jest za długi dla świeżo upieczonych seniora.

Jest on dzisiaj jeszcze zagadką. Mistrzostwa Zakopane, w których będzie miał sposobność zadokumentować w pełni swą klasę młodego gwiazdy, przekonują nas ostatecznie, co reprezentuje ten zawodnik

Tak przedstawia się mniej więcej sytuacja w biegach. O maratonie narciarskim „piekielnie” 50-cie nie możemy jeszcze dzisiaj nic powiedzieć.

Sytuacja wyjaśni się 24 stycznia. O ile nam wiadomo do tego ciężkiego dystansu przygotowuje się cały szereg narciarzy, którzy nie stawiali jeszcze ani razu na starcie zakopiańskim.

W skokach sytuacja jest gorsza. Czech i Rozmus, to wszystko. Wyniki Czecha, o których pisaliśmy wyżej i wielkie postępy Rozmusa w tym sezonie, to cała nasza duma i nadzieja. Rozmus powtórzył już wielokrotnie swój zeszłoroczny rekord olimpijski 56 m., osiągnięty w St. Moritz.

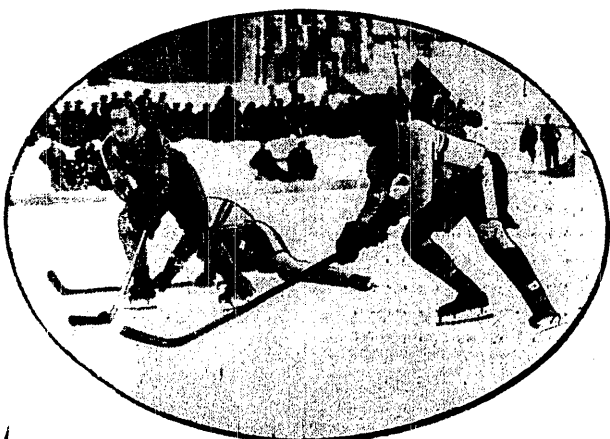
Metr do metru posuwa się naprzód i zadziwia stała, systematyczna poprawa swych skoków. Największym jego sukcesem w tym sezonie jest zwycięstwo nad Bronkiem Czechem w ostatnim konkursie, rozegranym na mało nośnym śniegu.

Rozmus, osiagając w tych warunkach 50 i 56 m. dowiódł, że jest godnym rywalem Czecha i jednym z dwu najlepszych obecnie skoczków w Polsce.

Cukier, Mietski i Zaydel ze swymi wynikami 48.5, 42 i 39 m. nie zrobili prawie żadnych postępów od zeszłego roku.

Są to bezspornie duże talenty, lecz wymagające sumiennej pracy pod kierunkiem Simonsena. Gdy popracują jeszcze przez tych kilka tygodni, które pozostały do mistrzostw Europy, osiągną prawdopodobnie poważne wyniki.

I. M. R.



A. Z. S. WARSZAWA — B. K. E. 3:1
Szóstka finałowa o mistrzostwo Krynicy. Kulę w walce ze świetnym węgrem — Mindnerem.



DRUŻYNA HOKEJOWA LWOWSKIEJ POGONI
była reweracją obu turniejów i pokonała i wykazała, że nie ustępuje już klasą średnią, drużynom europejskim.



A. Z. S. WARSZAWA — POGON 2:0
Adamowski, pionier hokeju polskiego, miał obronę lwowiaków i zabawę oddał strzał na bramkę.

Rtm. LEON KON

BILANS HIPPIKI POLSKIEJ w r. 1928

W naszym społeczeństwie tkwi przekonanie, że polscy jeźdźcy zawsze winni zdobywać wszędzie tylko pierwsze miejsca i nagrody. Nie możemy temu oponować, jeżeli to ma być chęć, zrodzona z najlepszych pobudek Polaka, kochającego wszystko swoje i pragnącego najlepszych wyników dla siebie. Jednak, w pierwszym zdaniu tej wzmianki, zupełnie celowo użyliśmy słowo: „chęć” zamiast „przekonanie”.

Dla nas ta „chęć” jest naturalną i zupełnie zrozumiałą. „Przekonanie” zaś wymaga udowodnienia. Tego udowodnienia jeszcze nam nie dał. Każde przekonanie, bez konkretnych podstaw staje się kaprysem raczej, a kaprys jest rzeczą bardzo niemilą dla otoczenia, szczególnie zaś dla tych, przeciwko którym bezpośrednio jest skierowany.

Ogólne przekonanie, że sukcesy jeździectwa naszego na zawodach międzynarodowych muszą być zjawiskiem niezawodnym, zostało zrodzone z naszych wielokrotnych głośniejszych zwycięstw poza granicami kraju. Unieśliśmy patriotycznie nastrojone, kładą to wyłącznie na karb przyrodzonych zdolności Polaka do jazdy, a z tego mylnie wywodziło się przekonanie o przyczynach powodzenia. W powodzeniu pomagali nam nie tylko zdolności. Główną przyczyną było zaprowadzenie specjalnego, swobodnego i zupełnie nowoczesnego sposobu jazdy i używania konia. Od ostatnich lat przedwojennych sztuka jazdy choruje na całym świecie. W jej organizmie walczą dwa kierunki: stary i nowy. Nowy daje swym zwolennikom możliwość osiągnięcia w sporcie hippicznym zwycięstw. Z takim każdym przynajmniej on coraz dalej, staje się znanym coraz większej ilości narodów i zyskuje coraz szersze prawa obywatelstwa. Dawni „modernizatorzy” jeździectwa, w liczbie których wraz z Włochami przodowali Polacy, stosunkowo łatwo, zawiązującą swą udośkonalonej technice, zbierali laury.

Dzisiaj konkurencja urosła niepoimnie i z taką łatwością zniwala nagród już się nie udają. Zaczynamy walczyć z równymi, a więc losy wygranych będą się przechylać to ku jednemu, to ku drugiemu. Zaważy tu czasami szczęście, a stałe decydującą będzie lenność koni. Poprawa techniki będzie trwać ciągle, ale bez takich skoków, jak w chwilach ostrego jej przełomu. Materiał zaś koniński zależeć będzie od pieczyń przedwzrostu. Nie będąc już wyłącznymi posiadaczami tajemnic technicznych

„modernizatorzy”, by utrzymać się na szczycie, muszą być zaopatrzeni w odpowiedni sprzęt, jakim jest dla nich koń. Walka o zdobycie coraz lepszego konia stała się hasłem po zdobyciu wiedzy technicznej. Pierwszy akt przełomu jest na ukończeniu i zaczyna się drugi, może jeszcze trudniejszy, bo wymagający środków materialnych, do odnajdywania których obywateli mieli tyż energię i zdolności, co w torowaniu nowych dróg dla sztuki jeździeckiej.

Pod znakiem tak utrudnionej walki jak niedługo dotąd przesyła dla polskich jeźdźców rok



ADAMOWSKI

1928-my. Tem więcej są wartościowe odniesione sukcesy, z których na plan pierwszy postawić należy zdobycie w Amsterdamie drugiego miejsca zespołowego w „Prix des Nations” i trzeciego zespołowego w „szampionacie koni”. Spotkali się tu nie z kilkoma narodowościami, lub z mniejszą grupą przypadkowych jeźdźców, jak to bywa na różnych dorocznych zawodach międzynarodowych, lecz z niebywałym dotąd zjazdem 21 narodowości, z których każda wysłała najstarszego i najlepszego jeźdźcę i konia.

Wjazd do Nicei był uświetniony zdobyciem, po raz drugi „Pucharu Narodów”.

Pierwszy udział Polaków w międzynarodowych zawodach w Brukseli, nie mógł dać znaczących wyników, gdyż konie zostały tam wysłane bezpośrednio z Nicei, do której musiały być przyszyte w drodze, odmienne, stosownie do różnych warunków konkursów nicejskich i brukselskich.

Urządzone po raz drugi w Warszawie międzynarodowe konkursy hipiczne udały się nadspodziewanie dobrze, ściągając aż pięć obcych narodowości, co świadczy o zainteresowaniu się hippiką polską Europy. Porównując tegoroczny zjazd w Nicei (6 przyjeżdżających zespołów), która ma za sobą wieloletnią, wyrobioną opinię. Warszawa ma

prawo być zadowolona z siebie. I tu „Puchar Narodów” stał się zdobyczą Polaków.

Całokształt pracy rocznej podajemy w tabelach, które są bezstronnie odzwierciedleniem tegorocznych wyczynów naszego jeździectwa.

Nicea.

Jeźdźców polskich 8 (ppłk. Rómmel mjr. Dobrzański rtm. Królikiewicz, por. Szosland, por. Pieczyński, por. Salega, por. Zgorzelski i por. Gzowski): jeźdźców innych narodowości 38. Stosunek ilościowy jeźdźców pozostał ten sam, co w roku ubiegłym. Ogólna ilość płatnych miejsc, włączając wstęgi honorowe — 240. Polacy zdobyli na gród, licząc „Puchar Narodów”, jako jedną pierwszą nagrodę: I — 4, II — 4, III — 1, IV — 3, V — 2, dalszych — 24. Razem: 42. Z tego widzimy, że zupełnie napróżno pewien odłam prasy był zmartwiony tegorocznymi wynikami nicejskimi, bo rok 1927 właśnie przedstawiał się skromnie, gdyż wówczas nagród zdobyto: I — 3, II — 3, III — 1, IV — 3, V — 2, dalszych 26. Razem 40.

Bruksella.

Jeźdźców polskich 5 (mjr. Dobrzański, rtm. Królikiewicz, por. Szosland, por. Zgorzelski i por. Gzowski). O ilości jeźdźców innych narodowości danych nie posiadamy. Zespołów zaś, oprócz polskiego, było 4. Brano

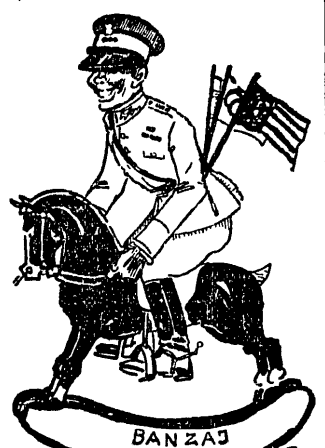
udział w 5 konkursach. Polacy zdobyli nagród, licząc „Puchar Narodów”, jako jedną drugą nagrodę: I — 0, II — 1, III — 0, IV — 0, V — 2, VI — 1, dalszych — 2. Razem — 4.

Amsterdam. (Olimpiada).

Zespołowo: I — 0, II — 1, III — 1, biorąc udział w dwóch konkursach.

Hilversum.

Polskich jeźdźców — 4: (rtm. Dziadulski, rtm. Antoniewicz, por. Szosland i por. Gzowski). Jeźdźców innych narodowości 36. Biorąc udział w jednym konkursie, zdobyto 1 dalszą nagrodę.



RTM. ANTONIEWICZ

Warszawa. Polscy jeźdźcy bez ograniczenia ilości. Jeźdźców innych narodowości — 18. Płatnych miejsc 117. Polacy zdobyli nagród, licząc „Puchar Narodów” za jedną pierwszą nagrodę: I — 3, II — 4, III — 3, IV — 4, V — 5, dalszych 33. Razem — 57.

Nowy Jork.

Polskich jeźdźców — 3: (rtm. Rómmel, rtm. Antoniewicz i por. Zgorzelski). Innych narodowości — 5, w liczbie około 40 jeźdźców. Płatnych miejsc około 43 — 45. Polacy zdobyli nagród, licząc „Puchar Narodów”, jako jedną trzecią nagrodę: I — 1, II — 1, III — 2, IV — 1, V — 1, VI — 1, raz — 7.

Rok 1928-my z odbytych 6 meetingów ogółem dał nam nagród bez „Pucharów Narodów”: I — 6, II — 9, III — 6, IV — 8, V — 10, VI — 9, dalszych — 60. Razem — 108.

Od roku 1923-go do roku 1927-go włącznie odbyło 19 meetingów, zdobywając nagród: I — 48, II — 38, III — 43, IV — 40, V — 29, VI — 33, dalszych 242. Razem 473.

W Pucharach Narodów (wraz z Olimpiadą 1928-go r.) za rok 1928-my: I — 2, II — 2, III — 2, czyli ilekroć Polska stawiała w tym roku zespołowo tylekroć została klasyfikowana, co przy zestawianiu z wynikami od roku 1923-go do 1928-go włącznie stanowi: I — 6, II — 5, III — 4. Innych zaś nagród w całokształcie od r. 1923 do 1928 włącznie posiadamy: I — 54, II — 47, III — 49, IV — 48, V — 39, VI — 42, dalszych — 302. Razem — 581.

Spis 22 jeźdźców, którzy brali udział w konkursach międzynarodowych (nie wlicza się Warszawy w r. 1928, gdyż zostały tu zmniejszone ilościowo ograniczenia udziału jeźdźców) i ilość odbytych przez nich meetingów międzynarodowych przed stawia się następująco:

- 1) ppłk. S. G. Zahorski — 2,
- 2) ppłk. Rómmel — 15,
- 3) ppłk. Głogowski — 1,
- 4) ppłk. Komorowski — 1,
- 5) mjr. Toczec — 7,
- 6) mjr. Dobrzański — 10,
- 7) rtm. de Rostwo-Suski — 5,
- 8) rtm. Cholecki — 4,
- 9) rtm. Antoniewicz — 12,
- 10) rtm. Dziadulski — 12,
- 11) rtm. Królikiewicz — 20,
- 12) rtm. Lewicki — 2,
- 13) rtm. Trenkwald — 1,
- 14) rtm. Skuplowski — 1,
- 15) rtm. Świecicki — 1,
- 16) por. Szosland — 19,
- 17) por. Brzeziński — 1,
- 18) por. Zgorzelski — 4,
- 19) por. Gzowski — 5,
- 20) por. Starnawski — 5,
- 21) por. Pieczyński — 2,
- 22) por. Salega — 1.

Jan Gerbich na ringach Brazylii

Nowy sukces pięściarza polskiego

Jan Gerbich odniósł nowy, pełnowartościowy sukces na ringu w Brazylii, walcząc z cięższym o 5 kg. mistrzem męskim wojennej Brazylii — Manuellem Concelao.

Walka z Concelao kilkakrotnie już odłożona, miała się ostatecznie odbyć dnia 8 grudnia r. ub. w Rio de Janeiro, lecz z powodu ciągłych deszczów, została ona odłożona do dnia 15-go grudnia, w którym to dniu doszła też do skutku. Walka ta poprzedzona była

Półka nożna

Artur Marczewski, jeden z najbardziej zasłużonych piłkarzy polskich i sędziów, zatrudniony dotąd w Tomaszowie, powrócił do Łodzi na stałe i będzie współpracował w L. O. K. S.-ie.

Biazyński i Michalski, doskonały narybek klubu Turystów, którzy w r. b. mieli już ostatecznie występować w drużynie ligowej, powołani zostali do służby wojskowej.

Grünberg i Krumholz, znani gracze lwowskiej Hasmonet, wstąpił do Garbarni.

Władysław Karasiak, znakomity obrońca klubu Turystów, który z zamiarem opuszczenia Łodzi, wstąpił on podobno do wojska w charakterze zawodowego sierżanta. Krają pogłoski, że Karasiak ma wstąpić do jednego z klubów lwowskich, Turystów zapowiedzieli, że nie wydadzą zwolnienia Karasiakowi, a trudno przypuszczać, aby znakomity ten obrońca zgodził się na roczne przymusowe paupowanie.

Ważne zgromadzenie W. O. Z. P. N. odbędzie się dopiero dnia 26 b. m., a nie 20, jak donosiliśmy poprzednio.

ta wielką reklamą. Dla zilustrowania mistrzostwa w Rio przed walką, warto przytoczyć głosy tamtejszej prasy. W numerach „Rio Sportivo” z dn. 5 XII ub. r., zamieszczony był wywiad z Concelao, który mówi: „Jestem w nadzwyczajnej kondycji treningowej. Jestem pewien, że będzie to najlepsza walka mego życia. Gerbich jest zawodnikiem silnym i znanym wszystkim tajemnie boks, mimo to jednak, także, że moja prawica rozstrzygnie walkę. Mam nadzieję zwyciężyć przez k. o. Miałem dotąd dwanaście spotkań i wszystkie zakończyły się moją wygrana. Feralnej trzaski nie obawiam się”. Następnego dnia to samo pismo zamieszcza wywiad z Gerbichem, który miał oświadczyć: „Zwycięzcy Laurindo Armando i Peitao, lecz przynajmniej szczerze, że występowałem na ring bez treningu, co nie będzie miało miejsca tym razem. Uważam, że mój przeciwnik przegra po raz pierwszy, prawdopodobnie przez k. o.”.

Ala przedziwno do stadionu, gdzie zebrali się wielotysięczne rzesze publiczności. Ogólnym faworytem był Concelao. Popularny mormarz ma przewagę fizyczną nad Polakiem. Jest młodszy, cięższy, wyższy. Menager Jose Peitao obwieszcza tłumowi, że pupil jego Manuel Concelao liczy 22 lata, waży 76 kg., ma 176 cm. wzrostu i rozpiętość ramion 183 cm. Po chwili wchodzi w sznur Gerbich, który bardzo serdecznie. Waga jego wynosi 71 kg.

Z uderzeniem gongu Gerbich rzuca się na swego przeciwnika, który zdecydowanie odważa Polaka kryje się za rekawce. Przez cały czas walki Gerbich ma techniczną przewagę. W 5

starciu udegię się łokciem silnym ciosem w „plexus solaris” rozciągnąć przeciwnika do „9” na deski ringu, z której to sytuacji wywabił mistrza Brazylii gong.

W dalszych dwóch starciach Brazylijczyk miał się już na ostrożności. Inicjatywa spoczywa w dalszym ciągu w rękach Gerbicha. Po siedmiu starciach, jury ogłosiło walkę za nierozstrzygniętą. Decyzja ta spotkała się z gorącym sprzeciwem publiczności. Odezwały się głośnie protesty, aby zasłużone zwycięstwo przyznać Gerbichowi. Rozentuzjowany tłum na rękach zaniósł Gerbicha do domu.

Jak się później okazało, Gerbich ukrył przed wszystkimi, że stało do walki z niewygodnym jeszcze i bardzo złośliwym zapaleniem pod lewą pachwiną. Jeśli zwadymy wszystkie okoliczności, jak: początkowa sympatja widowni do przeciwnika, jego znacznie korzystniejsze warunki fizyczne, oraz niedyspozycję Gerbicha. Jasnym jest, że nie byłoby zwycięstwa sukcesu Polaka. Tylko żelaznej woli zawdzięczać może Gerbich swoje wyniki. Najważniejszym bodźcem jego sukcesem, jest sympatja publiczności, której do gustu przypadł fair styl walki Janka.

Jak się dowiadujemy, w niestabilnym jeszcze terminie odbędzie się rewanżowo spotkanie obu przeciwników.

W najbliższym czasie zgodnie z programem i umową z Raimondem Kelem, wyjeżdża Gerbich do Argentyny, gdzie w Buenos Aires odbędzie się rewanż z murzynem Laurindo Armando, który swojej przegranej k. o. przeobrazić nie może. Następnie projektowana jest walka z Adao Santa, dobrym bokserem wagi półciężkiej. Toczy się rów-

niez pertraktacje co do spotkania z Amerykaninem Willy Petersem, który obecnie bawi w Buenos Aires. Na dzień 5-go stycznia zareklamowano już mecz rewanżowy z Severino Cunha, murzynem zwyciężonym przez Gerbicha 16-go września. Cunha poczynił podobno kolosalne postępy od tamtej walki. Spektakle obudziło kolosalnie zainteresowanie. Za pełną walkę z Peitao, wroczone Gerbichowi wielki srebrny medal „Medalia da Prata” i „Lotteria Bahia”.

Więści z Poznania

Tytuł najlepszego klubu Pozn. Okr. Zyw. Lekkoatlet. na rok 1928 zdobyła Warta (118,5 pkt.), przed AZS-em (91 pkt.), Sokółem (22 pkt.) i S. M. P. (16,5 pkt.).

Nagrodę wędrowną Związku Okr. Publicystów Sportowych dla pań zdobyła po raz drugi drużyna Warty.

Nowy zarząd Poznańskiego O. Z. L. A. wybrany na walnym zebraniu w dniu 16 grudnia 1928 r. ukończył się następująco: prezes — major Franciszek Engel (miejscowy), I wiceprezes zarządem prezes wydziału spraw sędziowskich — H. Głuska (Warta), II wiceprezes i przewodniczący sekcji sportowej — M. Jędrzejewski (Sokół), sekretarz — A. Ryszewski (Poznań — Główna).

Henryk Krukowski zgłosił rezygnację ze stanowiska 2-go wiceprezesa Warty, która została przyjęta. Powodem były tarcia w łonie zarządu na te osobiste.

Adamski i Nawrocki wyjeżdżają z ramienia O. K. S.-u poznańskiego na walne zebranie P. K. S.-u w dniu 3 lutego b. r.

BOKS

Polski Związek Bokserski zaproponował Czełchom rozegranie spotkania międzypaństwowego w lutym. Termin spotkania będzie Katowice, wzgl. Warszawa w tym względzie jeszcze nie zapadła.

Wielkie zawody bokserskie odbędą się w Łodzi dnia 20 stycznia r. b. Obok zawodowej pary Świątek (Paryż) — Ran (Warszawa) (10 rund, 3-minutowych, rekawice gumowe), odbędą się jeszcze następujące walki: Konarszewski — Pim (Warszawa), Świątek II (Odański) — Trzoniec, Szweryniak — Kłods, Kłimczak — Gwili, Rydyński — Pawlak, Walerowicz — Cyran, Pietraszek — Kłimczak.

Artur Seldel, bokserski mistrz Łodzi wagi średniej opuścił Łódź na stałe przenosząc się do Katowic. Dzięki dr. Salomonowi otrzymał Seldel imienną posadę na Śląsku. Seldel nie otrzymał dotąd zwolnienia z Unii. Przypuszczalnie wystąpi on jeszcze w mistrzostwach okręgowych w barwach swego rodzinnego klubu, poczem wstąpi do B. K. S.

Tomaszewski (AZS — Poznań) zamyśla pięściarza wagi półciężkiej przenieść się na Górny Śląsk, gdzie otrzymał korzystną posadę. Tomaszewski zasił szereg Bokserskiego Klubu Sportowego Katowice.

Kotkowski z K. S. H. Ciesielski Poznań, złożył egzamin na sędzię bokserskiego z rezultatem b. dobrym.

W sprawie meczu bokserskiego Karaskiewicz (Warta) — Lemski (Szamot), o czym pisaliśmy w poprzednim numerze, wydział sportowy P. Z. B. wydał wyrok, odwołujący p. Ermannowicza z K. S. Warta prawo sędziowania w dniu na przebieg 4 miesięcy Krutul P. Z. B. notują po raz pierwszy fakt, że polski sędzia bokserski zostaje ukarany na interwencję związku bokserskiego.

Bokserskie mistrzostwa okręgu łódzkiego odbędą się w dniach 8 — 10 lutego. Udział w zawodach wezmą następujące kluby: Unia Łódź, Budowlani, I. K. Poznański, L. Górczyński, Krukowski i L. K. S.

Wł. okr. Związek Bokserski ogłosił na zorganizowanie z końcem stycznia dziesięciotysięcznego spotkania bokserskiego w Poznaniu.

10-ciu najlepszych sportowców polskich

XIV konkurs Przeglądu Sportowego

Tradycyjny doroczny konkurs nasz na listę 10 najlepszych sportowców polskich plomieniem zainteresowania ogarnął już tysięczne rzesze Czytelników „Przeglądu Sportowego”.

Zaledwie pierwsze numery pisma ukazały się w sprzedaży ulicznej w Warszawie, skrzynka redakcyjna zaczęła zapelniać się kuponami konkursowymi, wrzucanymi własnoręcznie przez najgorliwszych uczestników naszego nlebiszcju.

Ze zainteresowaniem się konkursem będzie wielkie, wiedzieliśmy o tem z góry, lecz rzeczywistość przeszła wszelkie oczekiwania i dziś, po tygodniu zaledwie głosowania zapowiedzieć możemy, że Czytelnicy „Przeglądu Sportowego” pobiją wszystkie dotychczasowe rekordy.

Walka wśród kandydatów o miano jednego z 10 najlepszych sportowców polskich rozegrała się w całej pełni. Narazie przedwczesne jest stawianie horoskopów co do jej wyniku, gdyż ma my przed sobą jeszcze 3 długie tygodnie głosowania.

Jedno nie ulega wątpliwości: zwycięstwo

Hallny Konopackiej.

której nazwisko figuruje dosłowo

nie na każdej karcie, jak to przewidywaliśmy w zapowiedzi konkursu.

Nie chcąc bynajmniej urabiać opinii naszych Czytelników co do kwalifikacji tego czy innego kandydata, pozwolimy sobie wskazać zwrócić uwagę wszystkich na pewne wytyczne, jakimi powinni się kierować uczestnicy konkursu.

A więc konieczne jest ustalenie sobie przedtem jakiejś większej listy osób np. 20, przy dokładnym sprawdzeniu asów wszystkich dziedzin sportu, poczem łatwiej już wyeliminować stał będzie „10 najlepszych” według indywidualnego sądu.

Oczywiście nie jest konieczne, by nazwiska te należały do asów coraz to innych dziedzin sportu, jeżeli uczestnik konkursu uzna, że w pewnych z nich

nie mamy „wielkich ludzi”, a inne wydały kilku świetnych zawodników. Słowem lista może zawierać np. 2—3 przedstawicieli pewnego sportu.

Dalej pamiętajcie o tem Czytelnicy, iż głosowanie może obijać tylko amatorów — sportowców, natomiast nie dotyczy zawodowców. Ponieważ konkurs mówi o „10 najlepszych sportowcach” mylnie robią ci, którzy wymieniają nazwiska dwu słynnych naszych laureatów olimpijskich w dziedzinie poezji i sztuki. To samo dotyczy gry w szachy, która sportem nie jest.

Spokojnie zatem i uważnie zabierajcie się do wypełniania kuponów konkursowych, aby nie ominęła was jedna z licznych nagród, których redakcja „Przeglądu Sportowego” przeznacza aż 50.

P. A. K. Lublin Wielkie zawody o mistrzostwo Europy odbędą się w dn. od 5 do 10 lutego w Zakopanem.

P. Bern. Małch. Gulezno. Yard równa się 0,914 metr. Spis wag bokserskich: w musza — 50,800; w kogucia — 53,324; w półkogucia — 57,151; w lekka — 61,235; w półśrednia — 66,680; w średnia — 72,574; w półciężka — 79,478; w ciężka — ponad 79,378. Podział kategorii w zapasnictwie jest inny.

P. H. N. Płóczów. Mecz takiego nie było w Krakowie.

S. Poznań. Pismo mił Pana zgłosić jako specjalnego sprawozdawcę do Polskiego Związku Narciarskiego, Warszawa. Złówna 23 m. S. P. Z. N. przebieg wówczas żeton upoważniający do wstępu na zawody. W drodze powrotnej otrzyma Pan 60% zniżkę kolejową.

S. Tyd. Białystok. Rozpoczęliśmy

XIV konkurs Przeglądu Sportowego

1.	
2.	
3.	
4.	
5.	
6.	
7.	
8.	
9.	
10.	
Nazwisko i imię	
Dokładny adres	

EUROPA W PEŁNI SEZONU ZIMOWEGO

W szwajcarskich igrzyskach zimowych w Davos, które rozpoczynają się dn. 13 stycznia, weźmie udział jak



DRUŻYNA HOKEJOWA AUSTRII
która na turnieju w Krynicy podzieliła brzoście miejsce z Pogonią.

Sukces Polaka w Atenach Szczerbiński zwycięża Greka Londosa

Znany w świecie sportowym na zachodzie nasz rodak, zapasnik Karol Nowina-Szczerbiński, występujący zagranicą jako „Zbyszko III”, został zaproszony do Aten w listopadzie z. r. gdzie odbyła się walka o mistrzostwo świata, między nim a mistrzem Grecji Jimmym Londosem, Grekiem z urodzenia, który specjalnie w tym celu został sprowadzony z Ameryki.

Spotkanie to odbyło się na stadionie olimpijskim, udekorowanym flagami polskimi i greckimi. Walce pomimo ulownego deszczu przyciągały do siebie 80.000-ciu tłumy rozentuzjastycznych widzów. W honorowej łozie zgromadził się przedstawicielstwo władz greckich z prezydentem Venizelosem na czele, muncipium ateńskie i korpus dyplomatyczny z posłem polskim p. Jurjewiczem.

Świetna walka, prowadzona w stylu wolno-amerykańskim trwała 1 godz i

Gaudin najznakomitszy szermierz Francji i jeden z najlepszych świata postanowił wycofać się z życia sportowego i oddał do dyspozycji swój zaszczytny tytuł, piastowany od lat dziecią — mistrza „hors classe”. Gaudin ma zamiar uczestniczyć jedynie w walkach propagandowych i jednocześnie szkolić młodych szermierzów. O popularności niezrównanego szermierza świadczy fakt, że po jego zwycięstwie olimpijskim, otrzymał on od Francji za pośrednictwem zbioru publicznej dar narodowy w sumie 400.000 franków. Nagroda była pewnego rodzaju pocieszeniem za dotkliwe niepowodzenia i przesładowania losu. Oto wielki szermierz po raz pierwszy został mistrzem olimpijskim dopiero w Amsterdamie. Poprzednio albo znajdował pogromców, albo, gdy takich nie mogło być wśród współczesnych, wskutek choroby nie mógł startować.

Mistrza Europy wagi średniej murzy na Leone Jacovacci, przesładuje dziwne nieszczęście w czasie jego występów na ringach angielskich. Ten bezspornie wysokiej klasy bokser przegrywa ciągle w Wielkiej Brytanii. Niedawno pokonał go w Londynie Len Johnson, teraz Frank Moody znokautował Włocha już w piątej rundzie.

Angielska drużyna hokeja na trawie wróciła z tournée po Ameryce, przynosząc stosunek bramek 231:3. Stanowi to wymowny dowód klasy hokeistów angielskich, które nie mają sobie równych na świecie.



NAJZNAKOMITSZY MANAGER ŚWIATA
Tex Rickard (drugi od prawej), król organizatorów meczów bokserskich, zmarł w Miami Beach po nieudanej operacji śluzki.

lin-Riessersee i przypuszczalnie team Kanadyjczyków, zamieszkałych w Europie. W drużynie niemieckiej grać będą Jaenicke i Hassler, oraz czołowi gracze monachijscy. Davos H. C. ma już wyrobioną opinię i jest najsilniejszym zespołem szwajcarskim, Kanadyjczycy wystąpią w świetnym składzie: w ataku grać będą Bell, Campbell i Senecal, w obronie — Dempsay i Jakis Anglik, w bramce wystąpi Roy. Jak widzimy studentów AZS-u czeka zadanie niełatwe, zwłaszcza, że nie zdają się oni zaaklimatyzować na wysokości Davos, a wszystkie inne drużyny siedzą w Szwajcarii już od dawna.

W zawodach narciarskich wezmą udział: Szwajcarzy, Czesi, Jugosłowianie, Niemcy i Finlandczycy w składzie: Mattila, Lappalainen, Nuoto, Järvinen, a więc niesłychanie silnym. W zawodach lyżwiarskich o mistrzostwo Europy, start Thumberga jest niepewny z powodu choroby, przybywają natomiast napewno Finlandczycy i Norwegowie ze słynnym Ballangrudem i Larsenem na czele.

W Budapeszcie rozegrano biegi narciarskie, w których triumfował Sze-de — czas 1:18.43 przed Czenkayem. Narciarze niemieccy są już w świetnej formie. Na mistrzostwach franki-

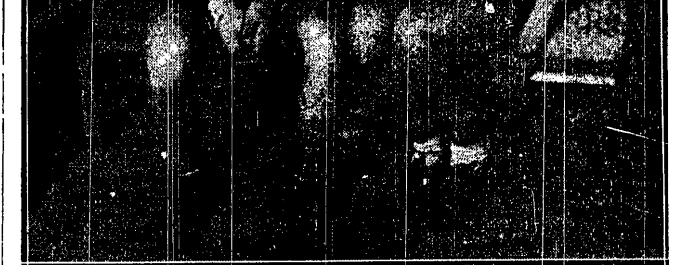
skich w Sarmentenbach bieg na 18 km wygrał Kratzer w czasie 1:04.06, drugi był Pelikofe o 40 sek., trzeci Prist o 7 min.

W Szwajcarii, na zawodach w Engelbengu zwyciężył w biegu 12 km. Bussman w czasie 48:56, bijąc o 2 min. Zeihera. W szkołach Lavener z notą 17.499 pokonał Norwega Carlsona i Kaufmanna, który miał jednak najdłuższy skok — 59 mtr. Spotkanie międzypaństwowe Szwajcarii — Anglii rozegrano w Mürren zakończyło się zwycięstwem Szwajcarów, którzy zwyciężyli w slalomie i w biegu zjazdowym.

W Austrii rozegrano tradycyjny bieg narciarski w Wienerwald. Zwyciężył Bosio, przebiegając trasę 12 km. w czasie 53:17, przed Rattayem 53:29 i Kühnem. W biegu pań (6 km.) triumfowała p. Pellionis.

Mistrzostwa Austrii w jeździe figuralnej na lodzie wygrał wobec nieobecności Böckla bez trudu Schäfer przed Wredem i Zetzelmannem. Wśród pań triumfowała Hornung przed Weiler.

Oskar Mathiesen, niezrównany lyżwiarz norweski pojawił się znowu na horyzoncie sportowym jako trener drużyny holenderskiej, przybywającej w Davos. Mathiesen będzie się opiekował też i Austriackim Polatsch-



NAJZNAKOMITSI SZESCIODNIOWCY SEZONU BIEŻĄCEGO
Petr (Ameryka) i Dülberg (Niemcy) po odniesieniu 2 zwycięstw w Ameryce, wystąpili w 21 „six days” w Berlinie i odnieśli walne zwycięstwo.

kiem, który, wbrew oświadczeniom, swych Europ w Davos. Mathiesen przebywa już w Davos i ma zamiar bić rekordy światowe.



MISTRZOWSKI ZESPÓŁ WĘGIER
drużyna B.K.E. zajęła drugie miejsce w międzynarodowym turnieju w Krynicy

Sześciodniówka w Brukseli Australja bije Anglię w tenisie

Sześciodniówka brukselska zakończyła się zwycięstwem pary Goris Haesendorck. Para ta w ciągu ostatniej nocy potrafiła dogonić prowadzącą o trzy okrażenia parę Desmedt, Deneef i nawet zdystansować ją o jedną rundę. Wyniki były następujące: Goris, Haesendorck 3:49 km, 192 pkt., o okrażeniu; 2) Desmedt, Deneef 749 pkt.; 3) bracia Standaert — 337 pkt.

Dwudzienny bieg parali, rozegrany we Wrocławiu, zakończył się pewnym zwycięstwem świetnych Francuzów Raynanda i Dayena, którzy w czasie 2:17:36 pobili takie pary, jak Richi — Frankenstein, Degraeve — Maes i Rausch-Hürten, Girardengo i Negrin, kończąc dopiero na dziewiątym miejscu.

W Paryżu rozegrano mistrzostwa zimowe stayerów i sprinterów. W mistrzostwie Francji dla sprinterów Faucheu ponownie pokonał Micharda. Schilles kończył na czwartym miejscu.

W międzynarodowym mistrzostwie stayerów nie spodziewanie zwyciężył Jaeger (Ameryka), bijąc takich zawodników jak Linart, Benoit i Toricelli, Möller i Krewer zostali wyeliminowani w przedbiegach.

Australja pokonała Anglię w spotkaniu tenisowym w stosunku 4:2. Australja wystąpiła bez najsilniejszych swych graczy Pattersona, Hawkesa i

Camminga. Wyniki spotkań były następujące: Higgs (Ang.) — Calms 6:3, 4:6, 6:3, 6:3, 7:5; Crawford — Austin (Ang.) 9:7, 6:2, 6:2; Gregory (Ang.) — Hopman 6:4, 6:3, 9:7; Willard — Collins (Ang.) 6:2, 6:1, 1:6, 7:5; Crawford, Hopman — Austin, Gregory 6:4, 6:2, 7:9, 6:2; Calms, Willard — Higgs, Collins 6:3, 6:3, 6:4.

Świąteczny turniej tenisowy w Paryżu przyniósł zwycięstwo Cochetowi nad Borotą w stosunku 6:3, 6:4, 6:4. Borotra pokonał poprzednio Boussusa 6:3, 6:4, a Cochet — de Buzet 9:7, 4:6, 6:4. W grze pań Golding pokonała Bordes 8:6, 8:10, 9:7, a w grze mieszanej Serpieri, Borotra zwyciężyli De loges, de Buzet 8:6, 7:5.

Ladoumegue, słynny średniozrostowy francuski, przebywa obecnie w Algierze i jest w świetnej formie. W przerwie meczu między Rapidem z Praگی i Algierem (wygranym przez Czechów w stosunku 3:1) osiągnął on na 1500 mtr. znakomity czas 3:52.6, równy dawnemu rekordowi światowemu Nurmiego.

Paul Martin, znakomity lekkoatleta szwajcarski poszedł w ślady Nurmiego i Widego i wyjechał do Ameryki. Ma on tam zamiar wygłosić szereg odczytów, zdaje się jednak, że skończy się na startach i, utracie amatorstwa.

Peltzer porzucił zamiar wyjazdu do Australji, żądany niechętnością związku niemieckiego, wyjeżdża jednak do Ameryki. Czy uzyska pozwolenie na starty za oceanem nie wiadomo. Podobno ma on w celu ominięcia zakazów, zapisać się do klubu amerykańsko-niemieckiego i biegać w jego barwach.

Nurmi pozostaje definitywnie amatorem. Wiadomość tę przyjął wszyscy z prawdziwą radością. Wielki Finlandczyk po przyjeździe do Ameryki, zaprzeczył wszelkim pogłoskom, kolportowanym o jego zamiarach.

Wskazywano, że do Ameryki został wysłany dla studiów przez automobilową firmę fińską, w której pracuje i że ma zamiar bronić barw Finlandji na Olimpiadzie w Los Angeles. Nurmi pozostał z Oceanem przeszło rok.

Mercedes Gleitze, stenotypistka angielska i pogromczyni kanału La Manche, która przed dwoma laty zaryzykowała się z pewnym żołnierzem angielskim, odbywającym służbę w Indjach, oświadczyła, że zrywa z narzeczonym, gdyż miłością jej jest morze.



MISTRZOWIE KUNSTU LYŻWIARSKIEGO
Paul Joly i p. Brunet, którzy zwyciężyli na Olimpiadzie w jeździe figuralnej, wstąpili w związki małżeńskie i będą startować nadal jako pp. Brunet.

Sensacje piłkarskie świata

W mistrzostwie Anglii rozgrywkami ostatniej soboty dały wyniki następujące: Bolton Wanderers — Arsenal 1:2, Sheffield Wednesday — Blackburn Rovers 1:0, Newcastle United — Sheffield United 4:2, Derby County — Sunderland 0:0, Portsmouth — Everton 3:0, Bury — Westham United 3:2, Liverpool — Aston Villa 4:0, Manchester City — Manchester United 2:1, Leeds United — Leicester City 4:3, Birmingham — Huddersfield Town 2:1, Burnley — Cardiff City 3:0.

Na pierwszy plan wysunęło się spotkanie między leaderem — Sheffield Wednesday, a jego najsilniejszym rywalem Blackburn Rovers. Zdało się, że zwycięzca pucharu powstrzyma wreszcie nieprzerwany ciąg zwycięstw Sheffieldu, który od szeregu tygodni stracił zaledwie jeden punkt.

Nieporównana jest forma Rangers w Szkocji, najlepszej obecnie drużynie w państwie brytyjskim. Po zgryzieniu twardego orzecha w postaci Kilmarnocku, uporał się Rangers ostatnio i ze swym zacietym rywalem lokalnym Celticiem, bijąc go w stosunku 3:0. Na 21 meczów Rangers stracił zaledwie dwa punkty i to w nierozegranych. Rekord, którym w dziejach piłki nożnej angielskiej nikt pośczyć się nie może. W lidze drugiej na czele kroczą teraz Middlesborough przed Chelsea i Notts County.

Z ostatnich porażek, których doznał piłkarstwo austriackie najdotkliwszą jest chyba katastrofalna wprost klęska 0:5 z południowymi Niemcami. Spotkanie to rozegrano w Norymbierdze wobec 20.000 widzów przeciwstawiło silnemu teamowi wiedeńskiemu w reprezentacyjnym niemal składzie drużyny kombinowanej I. F. C. Nürnberg i S. V. Fünfh. Wiedeńscy przeważali dość znacznie w polu, zawodzili jednak pod bramką. Przewaga ta zaznaczyła się zwłaszcza w pierwszej połowie, kiedy to Austriacy zastrzygli konajmniej na dwie lub trzy bramki, a która skończyła się wyni-

Sheffield jednak wygrał zasłużenie w stosunku 1:0 i zdobył obrzymą, jak na stosunki angielskie przewagę 5 pkt. nad swym najgroźniejszym konkurentem Blackburn Rovers. Blackburn z kolei kroczy o trzy punkty przed Sunderlandem. Dwie to drużyny są więc w tej chwili bezkonkurencyjne. Ciekawe jest, że pomiędzy pierwszą i trzecią drużyną jest w tej chwili taka sama różnica punktów jak pomiędzy trzecią i dwudziestą. Dla ludzi, którzy w roku ubiegłym emocjonowali się pamiętną walką o tytuł mistrza między Evertonem i Huddersfieldem, mamy pocieszającą nowinę. Mistrz i vice-mistrz po słabym debiucie są znowu w świetnej formie i z tygodnia na tydzień postępują naprzód w tabeli, a ostatnio zajmują już 6-te i 7-me miejsca.

Nieporównana jest forma Rangers w Szkocji, najlepszej obecnie drużynie w państwie brytyjskim. Po zgryzieniu twardego orzecha w postaci Kilmarnocku, uporał się Rangers ostatnio i ze swym zacietym rywalem lokalnym Celticiem, bijąc go w stosunku 3:0. Na 21 meczów Rangers stracił zaledwie dwa punkty i to w nierozegranych. Rekord, którym w dziejach piłki nożnej angielskiej nikt pośczyć się nie może. W lidze drugiej na czele kroczą teraz Middlesborough przed Chelsea i Notts County.

Z ostatnich porażek, których doznał piłkarstwo austriackie najdotkliwszą jest chyba katastrofalna wprost klęska 0:5 z południowymi Niemcami. Spotkanie to rozegrano w Norymbierdze wobec 20.000 widzów przeciwstawiło silnemu teamowi wiedeńskiemu w reprezentacyjnym niemal składzie drużyny kombinowanej I. F. C. Nürnberg i S. V. Fünfh. Wiedeńscy przeważali dość znacznie w polu, zawodzili jednak pod bramką. Przewaga ta zaznaczyła się zwłaszcza w pierwszej połowie, kiedy to Austriacy zastrzygli konajmniej na dwie lub trzy bramki, a która skończyła się wyni-

kiem 0:0. Po przerwie ambitni, doskonałi tacy Niemcy zdobywają w 9-ciej i 14-tej minucie dwie bramki przez Hornaera i z tą chwilą los Wiednia jest przypieczętowany. Z solowych przebiegów Franka padają dalsze bramki i mecz kończy się wynikiem 5:0.

W mistrzostwie Austrii rozegrano jedno tylko spotkanie, zakończone niespodziewanym zwycięstwem Floridsdorfu nad Hertha w stosunku 5:0.

W walkach międzygrupowych o mistrzostwo Niemiec południowych Bayern (Monachium) musiał się zadowolić wynikiem 3:3 z Karlsruher F.V. Eintracht (Frankfurt) bez trudu pokonał rewalizację mistrzostw — Germania (Brötzingen) w stosunku 4:0, a Borussia (Neunkirchen) zwyciężyła Wormalte 1:0. W mistrzostwie Berlinu Hertha dzięki zwycięstwu nad Schöneberger Kickers w stosunku 4:3 ma zapewnione zwycięstwo w swej grupie.

Sparta zmieniła wrażenie hańbiącej porażki, jaką jej zadała Teplitzer F. C. (0:5), zwyciężając w spotkaniu rewanżowym w stosunku 5:3. Wynik cyfrowy nie odpowiada jednak przebiegowi gry, gdyż Teplitzer był drużyną zupełnie równorzędną, a sędzia nie uznał dwu prawidłowo strzelonych bramek. Punkty dla zwycięzców zdobył Schulz (3), Patk i Silny, a dla drużyny niemiecko-czeskiej Hafel (2) i Sindelar.

We Włoszech nie zaszły żadne poważniejsze zmiany. Faworyci, którzy wykazywali tak znakomitą formę w czasie świątecznych spotkań międzynarodowych, odnieśli sukcesy. Milano pokonał Dominante 2:0, Turyn ze swym reprezentacyjnym atakiem — Atalante 7:0, Bologna — Verone 6:1. Trzy te kluby mają po 21 pkt. zdobytych w mistrzostwie na 24 możliwe do zdobycia, a ich najbliżsi konkurenci — Brescia i Juventus liczą zaledwie 18 pkt.

W Szwajcarii leader Grasshoppers ponosił porażkę do Blue Star w stosunku 0:1, a jego najbliższy konkurent

W plecaku turysty

czy w torbie podróżnej powinna zawsze znajdować się
tabliczka czekolady

WEDLA,

która nie tylko zaspakaja głód, ale dzięki zawartości cukru
pomaga zwalczać zmęczenie, a przytem naprawdę
dobrze smakuje

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i administracja Jasna 10, tel. 93-72 (93-24). — Konto w P. K. O. Nr. 13120.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca: „PRASA POLSKA”, Sp. Akc. Warszawa, Nowy Świat Nr. 39, Tel. 93-10. Drukarnia: „PRASA POLSKA” Sp. Akcyjna. Redaktor odpowiedzialny: Marian Strzelecki.

Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.